Nr. 267. **Lwów, Środa dnia 27. Września 1905.** **Rok XXIII.**

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie, nie wyłączając niedziel i świąt o godzinie $7^1/_2$ rano.

Właściciele: Henryk Rewakowicz i Spółka.

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Kosmy i Damiana.
Jutro: Wacława Króla.
Pojutrze: Michała Archanioła.

Grecko-katolickie:
Wozn. cz. Kresta.
Nykyty M.
Ewfemyi.

REDAKCJĄ, ADMINISTRACJA i EKSPEDYCJA przy ul. Chorążczyzna l. 10. Telefonu Nr. 584.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na kozły (rogacze) i ptactwo wodne i błotne.

Wschód słońca o 6 g. 0 m.
Zachód słońca o 5 g. 41 m.
Barometr. 766. Pogoda.

Listy warszawskie.

(Od naszego korespondenta).

Warszawa 23. września. Znany już zapewne we Lwowie „rozkaz do wojska“ Skałłona wywołał oburzenie u najspokojniejszych obywateli. Tak otwartego uprzedzania publiczności o tem, że żołnierz, który zastrzeli kogo na ulicy, nie będzie przed nikim odpowiedzialny, tego jeszcze — u nas nawet nie bywało. Teraz życie nasze zawisło od humoru spacerujących po ulicach żołdaków. Rozkaz ten tem dziwniejszy, że nie było u nas w ostatnich czasach żadnych niepokojów. Niektóry podejrzywają wprost celowe burzenie opinji.

Sądzono na razie, że bomba, która wczoraj wybuchła w ogrodzie Saskim, ma związek z owym rozkazem, który, powtarzam, oburzył nawet najspokojniejszych. Przypuszczano, że ktoś niosący bombę, przeznaczoną dla którejś z wyższych figur urzędowych, uciekał przed szpiegami, że wreszcie, jak to było na Miodowej, rzucił ją szpiegom pod nogi. Tymczasem okazało się, że bomba przeznaczona była istotnie dla bankiera Szereszewskiego. Krążą plotki, że bankier ten miał dać jakąś sumę na cele polityczne, ale potem uchylił się od wypełnienia obietnicy. Plotka ta jest wątpliwej wartości. Fakt rzucenia bomby ciągle okrywa tajemnica.

*

Dokonano w ostatnich dniach kilku masowych aresztowań. Cytadela i więzienia są przepełnione. Ciekawe szczegóły opowiadano mi o obchodzeniu się z więźniami w cytadeli. Chcąc wyłudzić zeznania, udzielają im środków nasennych, ale nie dają im potem zasnąć. Wytwarza to stan gorączkowy, w którym nieszczęśliwi, zatruci w ten sposób, zaczynają majaczyć, wymawiając różne nazwiska. Oczywiście że system ten powoduje ciągle nowe aresztowania, zawsze oparte na podobnie nikłych, fantastycznych dowodach.

*

Następujący fakt autentyczny świadczy o inteligencji naszych cenzorów:

W jednem z pism łódzkich chciano zamieścić wiadomość o tem, że dwóch ludzi zmarło w Łodzi na cholerę. Tymczasem cenzor łódzki nie przepuścił tej wiadomości. Na zapytanie, dlaczego to uczynił, zapowiedział, że stosownie do nowego cyrkularza dla cenzorów, „nie wolno pisać o zaburzeniach...“ *A.*

Budżet austrjacki.

(Tel. „Kurjera Lwowskiego“.)

Wiedeń 26. września. Minister skarbu przedłożył dziś Izbie posłów preliminarz budżetu Przedlitawji na rok 1906.

Preliminowane są:

Dochody w sumie	1.822,027.401 koron
Wydatki w sumie	1.819,042.210 koron
Pozostaje nadwyżka . . .	2,985.191 koron.

W budżecie tym preliminował minister skarbu następujące wydatki na Galicję:

A) W budżecie ministerstwa spraw wewnętrznych:

40.392 koron na adaptacje w skarbowym budynku, mieszczącym urzędy w Żółkwi; dalej na drogi (dodatki państwowe):
20.000 k. na rekonstrukcję drogi z Jarosławia przez Pruchnik do Nienadowej (1 rata).
10.000 k. na budowę drogi z Pakościa przez Hussaków do Radochoniec (1 rata).
20.000 k. na budowę drogi z Florynki do Krzyżówki (2 rata).
25.000 k. na budowę drogi z Hruszowa przez Niemirów i Magierów do Dobrosina (2 rata).
6.000 k. na dalszą budowę drogi z Przemyślan do Pomorzan (2 rata).
10.000 k. na zniesienie stromego spadu na dobro milskim gościńcu rządowym w kilometrze 105 do 106.
8.000 k. na budowę drogi gminnej z Ostrowczyka Polnego do Poczap (3 rata).
10.000 k. na rekonstrukcję drogi gminnej z Wadowic do Jawiszowic (4 rata).
150.000 k. na budowę mostu z żelaznem sklepieniem na Dniestrze koło Niżniowa na brzeżańskim gościńcu (4 rata).
20.000 k. na rekonstrukcję drogi z Iskania do Birczy (4 rata).
10.000 k. na rekonstrukcję drogi gminnej z Podlisek małych przez Jaryczów nowy do Żelechowa wielkiego (5 rata).
70.000 k. na budowę mostu żelaznego na Wiśle między Krakowem a Podgórzem.
40.000 k. na rekonstrukcję gościńców rządowych w okolicy Lwowa (9 rata).

Na regulacje rzek:

a) *Wisły*:
810.000 k. na przestrzenie od ujścia Przemszy do Popowic (Zawichostu).
100.000 k. na małą Wisłę.
350.000 k. na uregulowanie ujścia Rudawy do Wisły w obrębie Krakowa.
55.000 k. na przebudowę mostu kolei Północnej na Wiśle koło Gorzowa, poniżej ujścia Przemszy.
b) 310.000 k. na regulację Dunajca.
c) 515.000 k. na regulację Sanu.

d) *Dniestru*:
131.428 k. na regulację przestrzeni od Kornalowic do Rozwadowa, dolnego biegu Strwiążu od Biskowic do ujścia, jakoteż ujść Wereszycy i Tyśmienicy (8 rata).
85.332 k. na regulację Dniestru od Rozwadowa do Żurawna (14 rata).
540.000 k. na regulację Dniestru od Żurawna do Granicy koło Okopów.
e) 100.000 k. na regulację Wisłoki.
f) 50.000 k. na budowle wodne na Prucie.
g) 67.316 k. na regulację Soły (9 rata)
71.236 k. „ „ Łomnicy (9 rata)
17.240 k. „ „ Biały (14 rata).
15.000 k. na budowę portu handlowego i zimowego na Wiśle obok Nadbrzezia.
64.000 k. na zakupno parowego statku do pogłębiania Wisły.
30.000 k. na zakupno drugiego tego rodzaju statku do regulacji Wisły;

na budynki rządowe:
13.937 k. na nabycie budynku na pomieszczenie urzędów państwowych w Skałacie (3 rata).
5.256 k. na nabycie takiego budynku w Podgórzu (4 i 5 rata).

B. w budżecie ministerstwa oświaty.

88.600 k. na zwyczajny budżet akademji sztuk pięknych w Krakowie.
57.500 k. na konserwację i odnowienie zabytków architektury i sztuki w Galicji.
180.200 k. na zapotrzebowanie funduszu religijnego w Galicji.
30.000 k. na inwestycje na budowle inwestycyjne w zakładzie kąpielowym w Krynicy.
6.578 k. na katolickie cele wyznaniowe (adaptacje w kościołach).

Uniwersytety:
1,041.000 k. na koszta utrzymania uniwersytetu we Lwowie.
192.546 k. na budowę i zakupno realności na pomieszczenie zakładów uniwersyteckich, na środki naukowe i adaptacje dla uniwersytetu we Lwowie.
1,395.700 k. na koszta utrzymania uniwersytetu w Krakowie.
59.322 k. na inwestycje w uniwersytecie krakowskim.
478.500 k. na budżet politechniki lwowskiej.
21.040 k. na adaptacje w politechnice we Lwowie.
124.800 k. na zwykły budżet akademji weterynarji we Lwowie.
5.659 k. na adaptacje w tej akademji.

Gimnazja.

54.399 k. na budynki dla pomieszczenia gimnazjów.
127.800 k. na adaptacje, urządzenie i środki naukowe w gimnazjach galicyjskich;

szkoły realne:

46 206 k. na adaptacje;

szkoły przemysłowe:

5.810 k. na adaptacje.
7.408 k. na seminarja nauczycielskie.

C) w budżecie ministerstwa sprawiedliwości.

Budynki sądowe w Galicji zachodn.;

61.351 kor. na budowę budynku w Podgórzu (6 rata.)
15 000 k. na wewnętrzne urządzenie nowego budynku w Podgórzu.
350.000 k. na przybudowy do skarbowego budynku zamkowego w Rzeszowie (6 rata).
22.800 k. na naprawę i podmurowanie stoków koło tego zamku.
32 182 k. na budowę budynku urzędowego w Bieczu (3 rata).
7.000 k. na wewnętrzne urządzenie w tym budynku.
45.952 k. na budynek w Żmigrodzie (2 rata)
7.000 k. na jego wewnętrzne urządzenie.
5.000 k. na wewnętrzne urządzenie nowego budynku w Suchej.
10.000 k. na budowę urzędowego budynku w Rozwadowie (1 rata).
6.000 k. na jego wewnętrzne urządzenie.
10.000 k. na budynek w Sokołowie (1 rata).
5.000 k. na budynek w Czarnym Dunajcu (1 rata).
10 000 k. na budynek w Ulanowie (1 rata).

Budynki sądowe w Galicji wschodn.:

27.000 k. na przebudowę w Mościskach (5 rata).
61.500 k. na budowę urzędowego budynku w Sądowej Wiszni (3 rata).
10 000 k. na budynek sądowy i więzienny w Samborze (3 rata).
7.000 na budynek urzędowy w Turce (3 rata).
67.979 k. na budynek rządowy w Glinianach (2 rata).
10.000 k. na budowę sądowego budynku i domu więziennego w Czortkowie (2 rata).
19.181 k. na budynek w Jabłonowie (3 rata).
40.000 k. na budynek w Boryni (2 rata).
30 000 k. na rozszerzenie budynku sądu obwod. w Stryju (1 rata).
5.000 k. na budynek w Chodorowie (1 rata).
15.000 k. na nabycie budynku sądowego i więziennego w Sanoku (1 rata).
10.000 k. na budynek w Dubiecku (1 rata).
20.000 k. na budynek w Kopyczyńcach (1 rata).
20 000 k. na budynek w Szczercu (1 rata).
120.000 k. na budowę nowego domu karnego w Drohobyczu (4 rata).
10.000 k. na urządzenie kuchni w zakładzie karnym w Stanisławowie.

Zestawienie dochodów i wydatków w budżecie państw. na r. 1906.

	Dochody	Wydatki
I. Najwyższy dwór	—	11,300.000
II. Kancel. gabin. cesarza	—	76 298
III. Rada państwa	—	3,108.640
IV. Trybunał państwowy	—	63.824
V. Rada ministrów i najw. trybunał administr.	2,292.660	3,738.552
VI. Udział w wydatkach wspólnych	—	274,506.285
VII. Ministerstwo spraw wewnętrznych	3,156.788	78,077.835
VIII. Min. obr. kraj.	995.837	66,124.557
IX. Minist. oświaty	15,649.328	87,260.902
X. Minist. skarbu	1.299,851.088	661,701 907
XI. Minist. handlu	151,023.460	160,289.856
XII. Minist. kolei	307,218.570	270,410.820
XIII. Minist. rolnictwa	34,262.531	51,264.188
XIV. Min. sprawiedliw.	2,673.359	75,398.596
XV. Najw. Izba obrach.	—	567.400
XVI Emerytury	4,903.780	75,052.550
Razem	1,822,027.401	1,819.042.210

Z dochodów przypada 1,790.826.946 k. na dochody zwyczajne, a 31,200.455 na nadzwyczajne; z wydatków zaś 1,439,503.872 na wydatki zwyczajne, a 306,179.682 na wydatki nadzwyczajne.

Przy porównywaniu preliminarza na r. 1906 z budżetem za rok 1905 zwracają uwagę następujące różnice:

I. w zapotrzebowaniu:

W etacie ministerstwa obrony krajowej preliminowano wydatki o 1,353,218 kor. wyżej aniżeli roku zeszłego, głównie z powodu kosztów wprowadzenia w życie nowej ustawy o podwodach wojskowych.

W etacie ministerstwa oświaty wzrosły wydatki o 2 275.184 k., z czego przypada na uniwersytety 388.129 k., na szkoły średnie 852 945 k., na szkolnictwo przemysłowe 545.042 k., na szkolnictwo handlowe 124.500 k., na szkoły ludowe 127.355 itd. W rubryce szkół średnich wzrosły wydatki także z powodu założenia nowych gimnazjów, między innemi w Sokalu, Gorlicach i Stanisławowie.

W etacie ministerstwa skarbu preliminowane są wydatki o 11,673.241 k. wyżej, z czego suma 6,361.766 k. przypada na wstawiony do tego etatu rozdział „dług państwowy i jego administracja“. W etacie tego ministerstwa powiększono wydatki między innemi na usunięcie tego stanu rzeczy, że praktykanci podatkowi muszą długo służyć bez płacy, dalej na pomnożenie posad itd. W rozdziale „loterja“ wydatki większe są o 182.850 k., ponieważ preliminuje się wyżej dochód ze (!) stawek a co zatem idzie także wydatek na wypłacone wygrane.

W rozdziale „sól“ wzrosty wydatki o 1,468.000 k., ponieważ wstawiono kwotę 1.140.000 jako pierwszą ratę na zamierzone upaństwowienie prywatnych salin morskich w Istrji i Dalmacji.

W budżecie ministerstwa handlu preleminowano wydatki o 6,473 648 k. wyżej, z czego kwota 5,433.026 k. przypada na poczty i telegrafy i na urząd pocztowych kas oszczędności. Z inicjatywy komisji budżetowej wstawiono do budżetu tego ministerstwa subwencje dla austrjackiego Lloydu i Towarzystwo żeglugi na Dunaju. Na koszta udziału w austrjackiej wystawie w Medjolanie wstawiono kredyt 100 000 k. a na austrjacką wystawę w Londynie dodatkowy kredyt 50.000 k., dalej idzie dodatkowy kredyt 460.000 na port tryesteński i 200 000 k. subwencji na marynarkę handlową. W dziale poczt i telegrafów wzrosły pobory służbowe personalu o 1,870.584, a zapotrzebowanie w kwocie 2,009 360 k. przypada w większej części na uposażenie sieci telefonów.

W ministerstwie kolei wzrosły wydatki o 12,387.270 k., w ministerstwie rolnictwa o 2,400.000 k.

II. W pokryciu,

preliminuje ministerstwo skarbu na rok 1906 wzrost dochodów o 22,714.360 k., a mianowicie z bezpośrednich podatków o 5,043.200, ze spożywczych o 2,748.220, z ceł o 1,745.000, ze stempli, taks i należytości o 5,676.500, z loterji o miljon koron, z tytoniu o 4,050.000 k. i t. d.

W etacie ministerstwa handlu przewidziano wzrost dochodów o 7,845.920, mianowicie prawie wyłącznie z poczt i telegrafów.

Ministerstwo kolei preliminuje na rok 1906 dochód większy o 12,474.680 k., aniżeli roku zeszłego, opierając się na pomyślnych wynikach roku 1905-go i na polepszeniu się ekonomicznego położenia.

Krajowy Zjazd rękodzielników i przemysłowców.

Na popołudniowem posiedzeniu skończył p. Ohly referat w sprawie projektu zmiany ustawy przemysłowej, wypracowanej przez stałą parlamentarną komisję przemysłową. Referent omówił §§ 12, 14, 15, 18, 23, 37, 39, 42, 75a), 98a), 99, 100a). 104, 104e), 114, 115 i 116a) tej ustawy, tj. te, które najbliżej dotyczą spraw rękodzielniczych. Dodać należy, że projekt zmiany ustawy uwzględnia wiele uwag i życzeń nadesłanych komisji przemysłowej przez koła fachowe i dlatego lwowska Izba rękodzielnicza, po przedyskutowaniu powyższych paragrafów, poleciła referentowi przedstawić je Zjazdowi bez poprawek. Jednakowoż Zjazd po długiej dyskusji uchwalił nieznaczne zmiany i poprawki. Oprócz wymienionych już w niniejszem sprawozdaniu poprawek, uchwalono popołudniu:

W sprawie uczniów żądać, aby czas praktyki ucznia trwał nie 2—4, jak brzmi projekt, lecz najmniej 3—4 lata i żądać przymusowego egzaminowania uczniów. Domagać się wprowadzenia ustawowego obowiązku dla stowarzyszeń przemysłowych, aby w miastach urządzały od czasu do czasu wystawy prac terminatorów. Wprowadzić kwalifikacje zawodowe w przemyśle szynkarskim. Starać się o przyznanie stowarzyszeniom przemysłowym prawa rekursu przeciw niewłaściwym wydawaniom przez władze kart przemysłowych, dyspenz od świadectw nauki itp. Żądać, aby sprzedaż dewocjonałów traktować jako koncesjonowany przemysł, objęty § 15 ust. przem.

Następnie przedłożył p. Krzysztof Janowicz sprawę utworzenia krajowego Związku przemysłowego. Głównym celem Związku będzie ochrona zagrożonego przemysłu i rękodzieła, walka o poprawę stosunków, zakładania spółek, któreby miały na celu wyrugowanie tandety z kraju, zapobiegania takim nieprawidłowościom, jak oddawanie robót przez rozmaite instytucje domom kary i otwieranie nielegalnych warsztatów rzemieślniczych. Przytoczywszy wiele innych jeszcze przykładów, domagał się referent utworzenia centralnego krajowego Związku stowarzyszeń przemysłowych.

Przy tej sposobności udowadniał referent, że okazuje się potrzeba rozdzielenia dotychczasowej Izby handlowo przemysłowej na dwie odrębne Izby, bo interesa kupców i rękodzielników są inne. Zasadą kupca jest jak najtaniej kupić, a najdrożej sprzedać, przezto z natury rzeczy rękodzieło jest wyzyskane, o ile kupcy zajmują się sprzedażą wyrobów rękodzielniczych. Kupiectwo ma większość w dotychczasowej Izbie i dlatego wysyła do ciał prawodawczych adwokatów, gdyby istniała odrębna Izba przemysłowa, wybranoby posłem rękodzielnika, którzyby daleko lepiej bronił w parlamencie interesów zawodowych, aniżeli adwokaci itp. Odczytał też p. Janowicz notatkę, umieszczoną w „Kurjerze Lwowskim“ o założeniu przez władzę wojskową w Krakowie wielkiego warsztatu szewskiego, w którym zatrudniają także cywilnych robotników. Wiadomość ta wywołała wśród uczestników Zjazdu wielkie oburzenie i energiczne protesty.

Drugim referentem sprawy utworzenia Związku był redaktor „Dźwigni“ p. Korosteński, który przedłożył szereg wniosków w sprawie sposobów organizacji Związku stow. przemysłowych.

W dyskusji zabrał między innymi głos dr. Schöneth z Krakowa, który jako instruktor dla stowarzyszeń przemysłowych z ramienia ministerstwa handlu przysłuchiwał się obradom. Przedstawił on przebieg organizacji dotychczasowych Związków przemysłowych i podał wskazówki. na jakich podstawach ustawowych można fundament organizacyjny proponowanego Związku zbudować. Założeniu takiego Związku w Galicji z góry przyklasnąć można, bo tylko siłą i wspólną, jednolitą pracą można wiele zdziałać dla podniesienia rękodzieła.

P. Ohly radził, aby najpierw delegaci rozpoczęli w stowarzyszeniach swoich na prowincji agitację organizacyjną i zakładali powiatowe związki przemysłowe, a dopiero z takich ciał stworzyć będzie można łatwiej olbrzymi Związek krajowy.

P. Chanik z Dobromila radził wzorować się na Związku sokolim i strażackim, a p. Barowicz z Rzeszowa był zdania, aby najpierw stworzyć wielki Związek, a ten dopiero później stwarzać będzie dalszą organizację i radził brać wzór z politycznej organizacji Stronnictwa ludowego.

Ostatecznie uchwalił Zjazd jednomyślnie założyć centralny kraj. Związek stowarzyszeń przemysłowych, a na wniosek p. Szybowicza z Rzeszowa postanowiono uprosić lwowską Izbę rękodzielniczą o wypracowanie statutu Związku i rozesłanie go stowarzyszeniom. Również przekazano Izbie do uwzględnienia wnioski p. Korosteńskiego wraz z materjałami zgłoszeń poszczególnych stowarzyszeń do Związku, zebranych przez redakcję „Dźwigni“.

W końcu uchwalono następujące wnioski p. Janowicza: Polecić prezydjum Zjazdu, aby starało się o rozdzielenie Izby handl.-przemysłowej, aby siedzibę dla instruktora stowarzyszeń przemysłowych przenieść z Krakowa do Lwowa i aby instruktor ten był nadal podległy wprost ministerstwu handlu a nie namiestnictwu, jak tego specjalnie dla Galicji domagają się u rządu niektórzy posłowie. (Dr. Schöneth wyjaśnił, że rząd nosi się z zamiarem kreowania żądanego urzędu we Lwowie dla Galicji wschodniej). Wysłać telegram do ministra wojny z żądaniem natychmiastowego zniesienia wojskowego warsztatu szewskiego w Krakowie. Wysłać obszerny memorjał do władz kompetentnych o założenie zakładu ubezpieczającego majstrów i ich rodziny w razie niezdolności do pracy i na starość na wzór projektowanej ustawy zabezpieczającej robotników. Prócz spraw ściśle związanych z porządkiem dziennym Zjazdu, uchwalono odpowiednią rezolucję w sprawie zniesienia prawa propinacji.

Wreszcie uchwalono postawiony w czasie porannej dyskusji wniosek p. Nasenfelda z Przemyśla o wezwanie ministerstwa wojny i sprawiedliwości, aby zniesiono wszystkie pracownie rękodzielnicze w wojsku i zakładach karnych. Po przemówieniu przewodn. p. Getritza Zjazd zamknięto. Wieczorem odbyła się wspólna uczta na Strzelnicy.

KRONIKA.

We Lwowie.

— **Pomnik Bartosza Głowackiego.** W dniu onegdajszym ukończono główną pracę przy budowie pomnika Bartosza Głowackiego w parku Łyczakowskim. Figurę bohatera ustawiono już na wysokiej podstawie, sporządzonej z złomów na wzór skały. Artysta rzeźbiarz p. Grzegorz Kuźniewicz, który wykuł postać chłopa bohatera z modelu pozostawionego przez śp. Markowskiego, bierze się dziś do wykończenia artystycznych drobiazgów figury. Wobec tego spodziewane jest odsłonięcie pomnika w d. 8. października.

— **Sprawy miejskie.** Celem stwierdzenia stosunków zdrowotnych w łazienkach i zakładach kąpielowych lwowskich, miejska komisja sanitarna rozpoczęła onegdaj rewizję tych przedsiębiorstw.

Magistrat uchwalił podwyższyć budżetową subwencję dla nauczycielstwa lwowskich szkół miejskich z 6 na 7000 kor., ze względu na drożyznę i złe stosunki materjalne nauczycieli i nauczycielek niższych stopni.

— **Kłamstwa socjalnych-demokratów.** Po „Naprzodzie“ wystąpił „Głos robotniczy“ w nędzny sposób przeciw dr. Mikołajskiemu z tego powodu, że jako referent komisji aprowizacyjnej, przedstawił Radzie miejskiej wniosek większości komisji o odroczenie sprawy otwarcia granicy dla bydła.

Zacne te organa zamilczają, że właśnie dr. Mikołajski postawił wniosek w komisji o otwarcie granicy, a gdy wniosek ten już 6 głosami przeciw 3 odrzucono, dr. Mikołajski tyle zdołał przeprowadzić, że komisja ponownie głosowała nad wnioskiem o odroczenie załatwienia tej sprawy i wniosek ten uchwaliła. Dr. Mikołajski więc nietylko nie ubił wniosku o otwarcie granicy dla bydła, ale już po ubiciu tego wniosku przez innych, zdołał ponownie wprowadzić go na porządek dzienny.

O tem wszystkiem wie bardzo dobrze p. Hudec, bo siedział podczas rozpraw nad tą sprawą w komisji. Wie też p. Hudec, że gdy p. Rutowski na Radzie przeostawił, jakoby komisja aprowizacyjna sprawę tę ostatecznie odrzuciła, nie kto inny, lecz właśnie dr. Mikołajski sprostował to twierdzenie i przeszkodził prześciu nad tą sprawą do porządku.

O tem wie dobrze p. Hudec, a jednak na zgromadzeniach publicznych i w organach partyjnych socjalni demokraci w kłamliwy sposób napadają na ludowców i na dr. Mikołajskiego. Takie występy dostatecznie się same piętnują, abyśmy je mieli jeszcze z naszej strony komentarzami opatrywać.

— **Bursa żydowska.** Otrzymaliśmy pismo następujące: „Sprawą założenia bursy dla ubogiej młodzieży żydowskiej, uczęszczającej do szkół średnich we Lwowie zajmuje się od blisko 2 lat wydział stowarzyszenia humanitarnego „Opieka“. Celem zainteresowania szerszego ogółu dla ważnej tej sprawy, wystosowano przedewszystkiem odezwę do współwyznawców, która nie pozostała bez dodatniego rezultatu. Zapomocą składek i przedsiębiorstw, zainicjowanych we Lwowie i w niektórych miejscowościach prowincjonalnych, zebrano dotychczas przeszło 4500 k. Obecnie wystosował komitet do zboru izrael. we Lwowie memorjał z prośbą o odstąpienie gruntu na budowę bursy. Założenie jej przyczyniłoby się w znacznej mierze do podniesienia stanu fizycznego i moralnego części młodzieży, dorastającej wśród najgorszych warunków hygjenicznych. Zrealizowanie pięknej myśli zależy jedynie od gorliwego i wszechstronnego paparcia ogółu żydowskiego. Wydział uprasza o nadesłanie ofiar pieniężnych na rzecz budowy do rąk prezesa „Opieki“, st. inżyniera Emila Misesa we Lwowie (ul. Sykstuska 42).

— **Sprzedaż taniego mięsa.** Wczoraj dostać było można na pl. Strzeleckim różnego rodzaju mięsa. Zwieziono około 1400 kgr. Z pozostałością dnia poprzedniego, było wczoraj na 9 straganach przeszło 1800 kgr., z tego pozostało nie wiele.

— **Brak pomieszkań** we Lwowie ciągle odczuwać się daje. Natomiast stoi pustką wiele pomieszkań dużych a to o 5 i więcej pokojach. Widocznie wyśrubowano tak bardzo ceny tych mieszkań, że lokatorzy pouciekali i na razie, zanim nie potanieją mieszkania, mieszczą się oni w lokalach skromniejszych. Tymczasem właściciele rozmaitych domów i placów, licząc chyba na to, że do Lwowa zjedzie wkrótce kilkadziesiąt tysięcy nowych mieszkańców stawia tak wygórowane warunki przy sprzedaży, iż w ostatnich czasach mało stosunkowo transakcyj przyszło do skutku, a szczególnie mało nowych rozpoczęto budowli.

Spodziewać się jednak należy, że rozmaici spekulanci przyjdą do przekonania, że przeciągnięcie struny im samym tylko szkodę przynieść może. Wyśrubowanie cen da się tylko do pewnego stopnia uskutecznić... zresztą spodziewać się należy, że rozszerzenie sieci tramwaju elektrycznego przyczyni się do ożywienia ruchu budowlanego na dalszych dzielnicach. W interesie należytego rozwoju miasta leży, ażeby nie wszystko gnieździło się w samym środku miasta. Przemawiają za tem także względy hygjeniczne.

— **Maszynista w zakładzie dla obłąkanych w Kulparkowie.** Zakład dla obłąkanych w Kulparkowie rozpisał konkurs na posadę maszynisty. Do posady przywiązana płaca roczna 1200 kor., relutum na wikt 720 kor., i 3 dodatki pięcioletnie po 100 kor., z prawem do emerytury po 10 wysłużonych latach 40 proc., zaś całkowita po 40 latach

— **Zgubione weksle.** P. Wilh. Freund zgubił 4 weksle, wystawione na imię B. Leon Czysz na 207 kor., B. L. Kitschales 150 k.or, C. Schechter 153 k. i Moses Gelobter 282 k.

— **Niechlujstwo wielkie** panuje w kamienicy przy ul. Jagiellońskiej pod l. 12. Zwracamy na to uwagę magistratu.

Z Krakowa.

§ **Pogrzeb prof. dr. Korczyńskiego** odbył się onegdaj popołudniu przy ogromnym udziale publiczności. Przemawiali przed domem prof. Krzymuski imieniem uniwersytetu Jagiellońskiego, prof. Łazarski imieniem wydziału lekarskiego, rektor dr. Antoni Gluziński imieniem uniwersytetu lwowskiego i prof. Juljan Nowak imieniem krakow. Towarz. lekarskiego. Pogrzeb prowadzili kardynał Puzyna i biskup Nowak, a w orszaku dygnitarzy i publiczności zajęła także miejsce deputacja lwowskiego uniwersytetu, złożona z profesorów dr. Gluzińskiego, dr. Macheka i dr. Zubera.

Na prowincji.

≤ **Wystawa przemysłowo-rolnicza w Tarnowie** zostanie otwartą 28. bm. i potrwa do 9. października br. Już wszystko gotowe: kioski, pawilony, dekoracje, elektryczne oświetlenie, a przedewszystkiem przedmioty przeznaczone na wystawę, pochodzące od przeszło 200 wystawców, między którymi 60 pochodzi z samego Tarnowa. Program wystawy: 28. września otwarcie wystawy nabożeństwem u Filipinów, 29. odczyt, 30. przyznanie nagród, 1. października odczyt, 8. wiec przemysłowy, 9. tombola i zamknięcie wystawy. Oprócz tego codziennie koncerty i zwiedzenie wystawy przez gości. Wstęp 40 gr. od osoby. Młodzież płaci połowę.

≤ **Z Brodów** donoszą nam: W najbliższym czasie ukończonym tu zostanie telefon. Zgłosiło się już 16 abonentów. Będziemy też mieli oświetlenie elektryczne, a urządzi je właściciel „państwa Brodów“ p. Schmidt.

Z dzielnic zakordonowych.

∼ **Z Warszawy** donoszą 23. bm. W szeregu bezmyślnych gwałtów zdarzył się dziś wieczorem nowy. Oto nagle o godz. 6 wieczorem, kiedy przy sprzyjającej pogodzie, jak zawsze, zebrały się tłumy spacerowiczów, bon i dzieci w ogrodzie Saskim, nagle zamknięto wszystkie cztery wejściowe bramy, obstawiono ogród wojskiem i policją i dalejże urządzać nagonkę. Od spłoszonych tem zarządzeniem osób żądano przy bramach legitymacji. Kto jej nie miał, aresztowano go i odprowadzono do cyrkułu lub do cytadeli. Była to barbarzyńska, idjotyczna zemsta, wywarta na niewinnych, za ostatnią bombę. Gwałtem podobnym było wczoraj wejście żandarmów i policji do sali operacyjnej szpitala św. Rocha i pozostawanie w niej przez cały czas trwania długiej operacji, wymagającej bezwzględnej aseptyki, wykonanej nad sprawcą wczorajszego zamachu bombą w ogrodzie Saskim. Nie wyjawił on do tej chwili swojego nazwiska. Na zapytanie, jak się nazywa, odpowiedział:

— Człowiek.

Na zapytanie, gdzie mieszka:

— Na świecie.

Jedyne to były jego odpowiedzi, — oprócz słów, wyrzeczonych przy aresztowaniu:

— Czego na mnie tak patrzycie?

To tylko dotąd jest pewnem, że jest to człowiek inteligentny i że jest mojżeszowego wyznania. (Zwracamy uwagę na naszą korespondencję warszawską).

Przełożone prywatnych zakładów żeńskich w Warszawie wysłały, każda w swojem imieniu, następujący telegram do ministerstwa oświaty: „Opierając się na przyrzeczeniu waszej ekscelencji, danem w d. 17/30 sierpnia br. na posłuchaniu kilku przełożonym warszawskich prywatnych pensyj żeńskich bez praw, iż w jak najkrótszym czasie będzie rozstrzygnięta, stosownie do IV. punktu uchwały komitetu ministrów z dnia 6/19 czerwca, sprawa wykładu w języku polskim wszystkich przedmiotów, z wyjątkiem języka rosyjskiego, historji Rosji i geografji Rosji, oświadczyłam to przy zapisach rodzicom moich uczenic. Rodzice wstrzymując się z oddaniem dzieci na pensje, w oczekiwaniu pomyślnego rozstrzygnięcia tej sprawy. Z tego powodu lekcje w szkole mojej nie rozpoczęły się. Ponieważ minął już zwykły termin otwarcia szkół i upłynął czas trzech tygodni, określony przez waszą ekscelencję, wreszcie z uwagi na moje położenie bez wyjścia, stworzone przez zawieszenie lekcyj w mej szkole, mam zaszczyt prosić waszą ekscelencję o odwrotne zakomunikowanie mi, iż mogę wprowadzić wykłady w mojej szkole według drugiej części IV. punktu najwyżej zatwierdzonej 6/19 czerwca specjalnej uchwały komitetu ministrów“.

∼ **Cholera w Łodzi.** „Rozwój“ łódzki donosi: Onegdaj wieczorem zachorowała przy objawach cholery 8 letnia Rozowiczówna przy ul. Północnej nr. 10. Wczoraj w rzeźni miejskiej zachorował nagle robotnik. Wobec objawów podejrzanych umieszczono go w szpitalu cholerycznym, gdzie stwierdzono, że zasłabnięcie było cholerą azjatycką. Dr. Serkowski komunikuje w dalszym ciągu, iż popołudniu zawiadomiono komitet sanitarny o zachorowaniach kobiety, oraz dwóch mężczyzn. Chorych tych na własne życzenie przewieziono do baraku cholerycznego przy szpitalu Czerwonego krzyża. Na odbytem w magistracie posiedzeniu sanitarnem p. Ignacy Poznański ofiarował bezpłatnie szpital choleryczny, założony przez firmę J. K. Poznańskiego, na użytek chorych z miasta, o ile w barakach miejskich brak będzie miejsca. Szpital ten ma 60 łóżek. Wyznaczone na popołudnie obrady komitetu sanitarnego, osobno, łącznie z członkami dozoru bóżniczego w sprawie urządzenia baraków dla żydów, odroczono do jutra.

Natomiast odbyło się posiedzenie samego komitetu, na którem uchwalono szereg zarządzeń następujących: 1) urządzić 4 punkty obserwacyjno lekarskie w mieście po 4 lekarzy w każdym. 2) zamiast poszczególnych baraków cholerycznych po fabrykach założyć jeden wielki barak choleryczny dla wszystkich fabryk, przy ul. Konstantynowskiej. 3) na wniosek dr. Serkowskiego, powołać do akcji kierowniczej łódzkie Tow. lekarskie. 4) zobowiązać wszystkich lekarzy, właścicieli i rządców domów itp., aby o każdem podejrzanem zasłabnięciu dawali znać komitetowi. 5) do pomocy dr. Serkowskiemu zaangażować lekarza z pensją 150 rb i drugiego 100 rb., oraz sanitarjuszów 60 rb. Wyznaczyć dla 4 lekarzy cyrkułowych po 10 rb. dziennie. 6) zakupić i rozdać 10 000 broszur dr. Polaka. 7) nakazać, aby we wszystkich fabrykach, szkołach, miejscach publicznych była woda przegotowana z odwarem mięty. 8) zarządzić dozór sanitarny nad wszystkiemi osobami, przyjeżdżającemi do Łodzi. 9) przeznaczyć na razie 100 rubli na szczepienie przeciwcholeryczne, które dokonywane będzie w laboratorjum miejskiem (na blisko 5000 osób). 10) zaangażować do pomocy lekarzom trzech studentów wydziału lekarskiego pensji po 100 rb. miesięcznie.

∼ **Z Wilna** donoszą: Przyszło tu do zaburzeń. Skutkiem zajścia ulicznego, w którem pobito jakiegoś żyda, tłum żydów starł się z policją, obrzucając ją kamieniami. Policjanci dali kilka strzałów, musieli jednak ustąpić, dopiero wojsko rozproszyło demonstrantów.

Rozmaitości.

✕ **Bezpośrednie podatki w Austrji** za czas od 1. stycznia po koniec lipca bieżącego r. przyniosły 163,568.000, w porównaniu z 159,355.000 w roku zeszłym. Dochód z podatków pośrednich wyniósł 389,889 000 wobec 389,177.000 w roku ubiegłym. Dochód z ceł przedstawia kwotę 80,615.000 wobec 71,573.000.

✕ **Konfiskata w Peszcie.** Z Budapesztu donoszą: Prokuratorja państwa skonfiskowała tutejszy dziennik opozycyjny „Magyar Orszag“, wychodzący pod redakcją posła Hollo za artykuł pt.: „Franz Joseph fecit“. Konfiskata ta wywołała wielką sensację, gdyż konfiskata na Węgrzech zdarza się w wyjątkowych tylko wypadkach, nader rzadko, raz na kilkanaście lat.

✕ **Majtkowie „Potemkina“.** Ośmiu majtków z „Potemkina“ oddało się na łaskę i niełaskę do dyspozycji rządu rosyjskiego. Przewieziono ich do Ode-

sy, gdzie powiedzieli, iż tęsknota za krajem zniewoliła ich do tego kroku. Aresztowano ich i zostaną oddani pod sąd wojenny.

⨯ **Nieudane wylądowanie oszusta.** Roman Daurignac brat i „współpracownik“ Teresy Humbertowej, przybył do Nowego Jorku. Komisja, dla przychodźców ustanowiona, zabroniła mu wszakże wstępu do Stanów Zjednoczonych, a to dla braku środków materjalnych. Daurignac utrzymuje, że mu skradziono pieniądze w porcie w Hawrze. Będzie on odesłany na najbliższym, odpływającym do Francji, parowcu.

⨯ **Prasa socjalno-demokratyczna w Niemczech** rozwija się stale: „Leipziger Volkszeitung“ ma nakładu 36.000, „Breslauer Volkswacht“ przeszło 20.000, a „Vorwärts“ około 100 000 egzemplarzy. Większy jeszcze jest nakład pisma „Metallarbeiter-Zeitung“, bo dochohzi 250.000 egzemplarzy. Tak samo nakłady pism przeznaczonych dla murarzy, górników, robotników przy drzewie i w przędzalniach są bardzo znaczne. Każde z tych pism odbija przeszło 100 000 egzemplarzy.

Osobiste.

* **Dr. Tchorznicki**, prezydent wyższego sądu kraj., powróciwszy z urlopu objął urzędowanie.

* **Mianowania.** Cesarz nadał docentowi politechniki lwowskiej R. Załozieckiemu tytuł nadzwyczajnego profesora.

Minister handlu zamianował insp. przem. II. kl. L. Smyczyńskiego w Stanisławowie inspektorem I. kl.

*. **Zmarli** w Krakowie 84 r. życia Aleksander Kośmiński, emer. profesor. gimnazjum św. Jacka, b. dyrektor gimnazjum w Samborze.

Do dzisiejszego numeru dołączamy 11-ty arkusz powieści Anny Keary pt.: „Za winy ojców“ w przekładzie z angielskiego M. Sarneckiej, od str. 161 do 176.

Echo strajku borysławskiego.

(Z izby sądowej).

Stryj 26. września. W tutejszym sądzie rozpoczęła się dzisiaj rozprawa przeciw borysławskim robotnikom: pomocnikowi wiertniczemu Kandeferowi, palaczowi Chomyczowi, kowalowi Kuźmie, i palaczowi Górnemu, oskarzonym o „zorganizowanie bandy w celu podpalenia szybów w Borysławiu“ podczas zeszłorocznego wielkiego strajku robotników borysławskich. Przewodniczy radca Loebenstein, jako wotanci zasiadują radcy Dulewski, Wołodkiewicz i sekretarz Gailhofer. Oskarza zast. prok. Hroboni, bronią oskarzonych adwokaci: Marek z Krakowa, Liebermann z Przemyśla i Feuerstein ze Stryja. Jako rzeczoznawcy stanu umysłowego Kużmy obecni są dr. Sawicki i prof. Sieradzki ze Lwowa. Przystąpiono do przesłuchania oskarzonych. Osk. Kandefer cofa przyznanie się podczas przesłuchania w śledztwie.

Kongres ziemstw.

(Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.)

Moskwa 26. września. (Pet. Ag). Otwarto tu wczoraj narady reprezentantów miast i ziemstw z gubernji wewnętrznych, dalej z Polski i Litwy. Minister spraw wewnętrznych udzielił pozwolenia na odbycie zjazdu pod warunkiem, że weźmie w w nim udział osoba wyznaczona przez general gubernatora moskiewskiego tj. szef kancelarji gubernjalnej. Jako dalszy warunek postawiono, że prezesowi nie wolno zmieniać programu, rozdawać odezw podburzających, ani poruszać kwestji narodowościowych.

Moskwa 26. września. Kongres ziemców i przedstawicieli miast, który zebrał się wczoraj, obradował nad projektem programu wyborczego i nad kampanją wyborczą. Kongres wyda odezwę do narodu o programie wyborczym i o zadaniach dumy i wezwie wyborców, ażeby się przyłączyli do tego programu. Zamierzone jest założenie komitetów lokalnych, które znosić się będą z komitetem centralnym w Moskwie. Komitet centralny ogłosi listę kandydatów w myśl propozycji komitetów lokalnych i wyda następnie ponowną odezwę do wyborców. Przed wyborami w gubernjach odbędzie się jeszcze konferencja zastępców poszczególnych grup wyborczych.

Sprawozdanie o autonomji Królestwa Polskiego będzie usunięte z porządku dziennego.

Omawiane będą: program polityczny, ogólne prawa obywatelskie, autonomja lokalna, prawa narodowości, organizacja wymiaru sprawiedliwości kwestja wiejska, wychowanie publiczne.

Petersburg 26. września. Odpowiednio do warunków, postawionych przez ministra spraw wewnętrznych dla kongresu ziemstw w Moskwie, prezydent kongresu musi zamknąć posiedzenie w razie, gdyby zaszło coś z tego, co jest przewidziane w rozporządzeniu ministerjalnem, gdyby zaś prezydent w takim razie kongresu nie zamknął, ma to uczynić zastępca jen. gubernatora, któremu przysługuje prawo w razie oporu członków kongresu zawezwać policję a nawet wojsko.

Wszystkie wielkie dzienniki rosyjskie, a nawet i zagraniczne przysłały na kongres korespondentów. Prezydentem kongresu obrany hr. Heiden.

Dziennikom moskiewskim wolno tylko pod cenzurą kancelarji jen. gubernatora ogłaszać szczegóły obrad. Co się tyczy kwestji udziału członków ziemstw i przedstawicieli miast w dumie państwowej, to dwaj mowcy żądali bojkotu dumy, ponieważ udział w niej nie odpowiada życzeniom ziemstw i jest niemoralny. Wielu mowców żądało, ażeby duma wzięła udział w walce z biurokracją, ażeby w imieniu narodu domagała się wolności i równości, a nie zajmowała się jedynie platonicznemi obradami, podczas gdy państwo całe jest zrujnowane, a wiele dystryktów stoi w płomieniach.

Przedstawiciele Królestwa Polskiego wygłosili mowy, w których w energicznej formie wskazali na to, że nie mogą bronić interesów swoich okręgów, ponieważ obecnie pozbawieni są prawa, a inteligencja zdala trzymana jest od dumy.

Po krótkiej dyskusji uchwalono następującą rezolucję:

„Kongres delegatów ziemstw i miast znajduje, że duma państwowa według ustawy z d. 19. sierpnia nie jest zgromadzeniem narodowem w właściwem znaczeniu tego wyrazu.“

Zarząd m. Wilna poczynił starania, aby otrzymał prawo wysłania do dumy państwowej nie jednego lecz dwu posłów. Imieniem rady m. wyjechał do Moskwy dr. Sumorok a imieniem gub. wileńskiej S. Łopatyński i Wład. Prochowski.

Rada państwa.

(Telegramy „Kurjera Lwowskiego“).

Wiedeń 26. września. Prezydent zagaja posiedzenie Izby posłów o godz. $^1/_4$12. Gdy zjawia się na sali bar. Gautsch, socjaliści wołają: „Pfui Gautsch!“, „Precz z Gautschem“.

Po zagajeniu przez prezydenta i załatwieniu formalności zabiera głos prezydent ministrów bar. Gautsch. Socjaliści znów poczynają wołać „Precz z Gautschem itp. P. Fressl woła: „To za mało, nie dajcie mu mówić! To jest komedja!“ „Wyrzucić go!“ Prezydent dzwoni i apeluje do posłów, ażeby uszanowali wolność słowa. Gdy nastała cisza, bar. Gautsch zaczyna mówić.

Oświadcza, że ze względu na panujące stosunki zwołano Radę państwa, ażeby mogła, choćby przez krótki czas ze względu na zbierające się niebawem sejmy, zająć się swą działalnością konstytucyjną.

Następnie zwraca się bar. Gautsch do omówienia sytuacji politycznej i oświadcza, że jasnem jest, iż przedewszystkiem zajmie się kwestją najważniejszą tj. stosunkiem Austrji do Węgier. Kilkakrotnie już — powiada — miałem zaszczyt w tej Izbie i w komisji zaznaczyć stanowisko rządu w tej sprawie i chcę dziś, celem wykluczenia wszelkich wątpliwości, stanowisko to ponownie określić i to w jaknajściślejszej formie. Jak wiadomo Wys. Izbie, raz już oświadczyłem, że rząd obecny objął od poprzedniego bez zastrzeżeń umowy zawarte z rządem węgierskim i gotów jest uczynić wszystko dla lojalnego ich wykonania. Oczywiście rząd obstawać musi też przy żądaniu lojalnego wykonania umów bez zastrzeżeń ze strony Węgier. W szczególności żądamy zakończenia na czas akcji odnowienia traktatów handlowych i przeprowadzenia już zawartych traktatów handlowych. Oświadczam zupełnie wyraźnie, że co do tego punktu nie możemy uczynić żadnych koncesji.

Każdej chwili gotowi jesteśmy porozumieć się co do kwestji ekonomicznych i innych, dotyczących stosunku Austrji do Węgier, w odniesieniu do rewizji ustawodastwa z. r. 1867, pod zastrzeżeniemi, wyrażonemi ostatnio przez koronę i na drodze, przez koronę oznaczonej.

Muszę jeszcze tylko dodać, że jeżeli ku naszemu żywemu ubolewaniu w sprawie traktatów handlowych Węgry nie zgodzą się na nasze stanowisko, a wyraźnie zaznaczam, że dla nas inny termin, jak 1. marca roku przyszłego nie istnieje, to potrafimy chronić nasze interesa i w czas wniesiemy do Izby odpowiednie przedłożenia. (Potakiwania i oklaski). W związku z tem pragnę jeszcze wskazać na to, że gdyby wbrew naszemu życzeniu wspólny budżet na r. 1906 nie mógł być uchwalony przez delegacje, rząd zamierza w sprawie pokrycia wydatków wspólnych od 1. stycznia 1906 przedłożyć Izbie odpowiednią ustawę.

W dalszym ciągu swej mowy bar. Gautsch zaznajamia Izbę z obecnym stanem akcji handlowo-politycznej, która w ciągu lata mimo rozmaitych trudności poczyniła dalsze postępy. Nastąpiła wymiana zdań z rządem bułgarskim, rosyjskim, szwajcarskim i serbskim w celu wdrożenia ustnych rokowań. Oczywiście, że przy ustaleniu żądań naszych uwzględniono w możliwych granicach swojską produkcję, zwłaszcza rolniczą. Ponieważ termin wejścia w życie nowej konwencji taryfowej w Niemczech musi także i dla nas być rozstrzygającym, poczyniono wszelkie przygotowania, aby także z naszej strony nowe stosunki cłowo-handlowo polityczne zaistniały z d. 1. marca 1906. W tym celu rozpoczną się d. 20. października rokowania z szwajcarskimi delegatami i będą się odbywały na przemian z rokowaniami z delegatami rosyjskimi i bułgarskimi. Zaproszenia do tych rokowań wysłano już do Petersburga i Sofji. Co się tyczy traktatu handlowego z Włochami, również poczyniono przygotowania, aby żądania nasze wkrótce dostały się do wiadomości rządu włoskiego.

Za rokowaniami z Szwajcarją, Rosją i Bułgarją, które tworzą niejako pierwszy etap w naszym programie handlowo-politycznym, pójdą rokowania z innemi państwami. Rządowi serbskiemu przesłaliśmy już nasze żądania, które są tam obecnie przedmiotem studjów. Rokowania z rządem belgijskim na pewien czas odroczono. Prowadzone są rokowania, aby wciągnąć ewentualnie także Rumunję do akcji handlowo-politycznej przed dniem 1. marca 1906.

Wysoka Izba pozwoli, że obecnie przyjdę do sprawy, która w ostatnim czasie w wysokim stopniu wzburzyła opinję publiczną (głosy: słuchajcie, słuchajcie!) oraz do bardzo silnych ataków na moją osobę. Mam na myśli sprawę powszechnego głosowania na Węgrzech. Wieści, które o mojem stanowisku w tej sprawie, doszły do publicznej wiadomości, nie mogą mieć z natury rzeczy pretensji do wiarygodności...

P. Ellenbogen: Dlaczego nie zaprzeczyłeś pan temu w gazetach?

Bar. Gautsch... i rzeczywiście wieści te, w tej formie, jak je rozgłoszono, są nieprawdziwe.

(Okrzyki wśród socjalistów: A co jest prawdą?) Pewną nieufność musiała wywołać już ta okoliczność, że przy kolportowaniu tych wiadomości podawano jako ich źródło także konferencję, w której oprócz J. Ces. Mości brał udział tylko minister spraw zagranicznych i obaj prezesi gabinetów. Już sama insynuacja, że ta konferencja rzeczywiście mogła być źródłem owej wiadomości, wydaje mi się być obrazą interesowanych ministrów. (Głosy: Słuchajcie!) Muszę zresztą zaprzeczyć, jakobym wywarł przypisywany mi przez opinję publiczną rozstrzygający wpływ w sprawie powszechnrgo głosowania na Węgrzech. (Przerywania z ław socjalistów). Oczywiście trwam bezwarunkowo przy zasadzie nie mieszania się do wewnętrznych spraw Węgier, tak samo jak musiałbym się stanowczo zastrzedz przeciw temu, gdyby ze strony Węgier chciano w jakimkolwiek kierunku wpłynąć na nasze wewnętrzne sprawy. (Żywe oklaski).

P. Eldersch woła: A więc pan nie oświadczyłeś się przeciw powszechnemu prawu głosowania?

Prezydent ministrów Gautsch: To jednak nie

wyklucza, że może nastać sytuacja, w której głos austrjackiego prezydenta ministrów musi być i będzie wysłuchany.

W takich sytuacjach, gdzie chodzi o powierzone mi doniosłe interesy, jestem uprawniony i zobowiązany do zabrania głosu. Tego prawa nie dam sobie ukrócić przez nikogo. Już powyższe moje słowa dają do poznania, że kwestja powszechnego prawa głosowania na Węgrzech jest sprawą, o której mówić bynajmiej nie jest mojem zadaniem ani też obowiązkiem mego urzędu. Ponieważ jednakże przy tej sposobności wyciągnięto wnioski o mojem stanowisku wobec kwestji powszechnego prawa głosowania w Austrji, pragnę bez zastrzeżeń tutaj o tem pomówić. (Oklaski). Można w tak zasadniczej kwestji politycznej być różnego zdania, bez posługiwania się osobistemi obelgami w miejsce rzeczowych argumentów. Czy zresztą odstąpienie od tych, przyjętych wśród wykształconych ludzi form obejścia, ujawnione w ostatnim czasie w pewnej części prasy, świadczy o wysokim stopniu oświaty, pozostawiam to osądzeniu Izbie. (Ożywione potakiwania. Socjaliści wśród hałasu protestują).

Elenbogen i Daszyński wołają: Są pewne rzeczowe infamie, które gorsze są aniżeli obraza słowna.

Bar. Gautsch: Nie jestem wcale zasadniczym przeciwnikiem rozszerzenia prawa wyborczego na jak najrozleglejszej podstawie, w mej przeszłości politycznej nigdy nim nie byłem. Kilkakrotnie wstawiałem się za rozszerzeniem prawa wyborczego i z okazji zamierzonej reformy wyborczej w Czechach będzie sposobność przekonania się o tem, że jestem gotów uczynić wszystko dla udzielenia szerokim warstwom praw politycznych.

P. Pernerstorfer. Chcemy wyrzucić uprzywilejowanych z parlamentu. (Rozmaite okrzyki na ławach socjalistów).

Bar. Gautsch. Cały rozwój stosunków w Europie wskazuje zresztą jasno na to, że istnieje prąd w kierunku powolnego rozszerzenia prawa wyborczego. Ta ogólna tendencja ujawniła się także u nas i była uwzględniona, a także w przyszłości bez wątpienia tak samo się stanie.

P. Pernerstorfer, Prz z znane fałszerstwa jak np. ustawa o kurjach.

Bar. Gautsch: Rozszerzeniu prawa wyborczego, zastosowanego do organizmu państwa, nikt odmówić nie może słuszności, ale właśnie tak daleko idąca reforma w Austrji natrafia na liczne trudności ze względu na to, że powszechne prawo wyborcze, jeżeli ma mieć rękojmię istnienia, może polegać tylko na silnej i trwałej podstawie stosunków narodowych.

Właściwość etnograficzna naszego państwa i stosunki narodowościowe mogą to sprawić, że co było pomyślane jako udzielenie równych praw wszystkim, może się stać ukróceniem najważniejszych i najsłuszniejszych interesów, gdyż rozstrzygniętoby według mechanicznej zasady cyfrowej także kwestje, które z natury swej takiej decyzji nie znoszą.

P. Ellenbogen: Znany to argument!

Bar. Gautsch: Argument równie stary, jak historja naszego państwa i ściśle związany z naszymi interesami kulturalnymi. (Rozmaite przerywania).

P. Daszyński: Kultura terezjańska!

Bar. Gautsch: Wszystko, co się u nas dzieje, stać się musi na drodze konstytucyjnej, gdyż na zasadzie konstytucyjnej polegają wszystkie nasze instytucje prawnopaństwowe. Gwałtowne przerwanie tego legalnego rozwoju naraziłoby na szwank świadomość i pewność prawną na długi szereg pokoleń.

(Okrzyki ze strony socjalistów. Głosy: „Paragraf 14!")

Prezydent dzwoni i prosi o spokój.

Bar. Gautsch: Gdyby nawet dziś ktoś tem się cieszył, że na jego korzyść złamano prawo publiczne, to któż ma tę pewność, że kiedyś wpodobny sposób prawo nie będzie złamane przeciw niemu? (Żywe oklaski. Przerywanie ze strony socjalistów).

Bar. Gautsch zwraca się następnie do zmian osobistych w łonie gabinetu, dokonanych w ciągu lata, i powiada, że wszelkie pogłoski, jakie z tego powodu powstały, pozbawione są podstawy. Kurs rządu pozostał niezmieniony.

Podobnież pogłoski, dotyczące rzekomych zarządzeń językowych na Śląsku, są nieprawdziwe. Prezydent ministrów przypomina, że przyrzekł Izbie przedłożyć w odpowiednim czasie ustawę ję zykową, co też uczyni.

(Przezywania i rozmaite okrzyki) Bar. Gautsch: Proszę Panów przynajmiej to uwzględnić, że przemawianie jeszcze ciągle sprawia mi trudności.

Mówca zapewnia, że rząd we wszystkich swych postępkach i decyzjach zawsze kierować się będzie jedynie istniejącemi ustawami i rozporządzeniami. Jeżeli tu i ówdzie może zdarzają się jakieś żale, to jest to rzecz zrozumiała w obec panującej drażliwości i tak znacznym ruchu na wszystkich polach życia państwowego. Mówca jednak zapewnia, że rząd zawsze tylko z zupełną objektywnością powinności swoje spełnia.

Prezydent ministrów przechodzi następnie do sprawy upaństwowienia kolei. Rząd zaprosił prywatne koleje 4. sierpnia br. do przedłożenia projektów wykupna. Odpowiedziała kolej Północna i projekt wraz z zestawieniem rachunków przedłożyła. (Poseł Ellenbogen wtrąca: „Naturalnie sfałszowany"). Przedłożony projekt poddany został szczegółowemu badaniu, a pertraktacje mimo trudności, dadzą bezwątpienia pomyślny wynik. Inne koleje przedłożą z pewnością niebawem swe projekty wykupna.

Sprawa reorganizacji i reformy obecnej administracji kolei państwowych, jest przedmiotem szczegółowego badania i będzie załatwiona naj później z chwilą przyłączenia pierwszej prywatnej kolei do sieci kolei państwowych. Rząd dąży do reorganizacji, czyniącej zadość potrzebom ruchu i narodowo-politycznym żądaniom.

Rząd przeznacza na uposażenie uniwersytetów 25 miljonów k. Plan rozdziału tej kwoty jest już gotów. Sprawa uniwersytetów może być załatwiona tylko w drodze ustawodawczej.

Mowca już zaznaczył, iż rozwój wewnętrznej polityki zawisły jest od pokojowego współżycia i zbliżenia się politycznego obu szczepów, zamieszkujących Czechy. Niebawem przedłoży minister skarbu budżet, w którym uwzględnione są różne życzenia stronnictw. Dla rządu wytyczną była ścisła linja, której nie można było przekroczyć w interesie równowagi budżetu.

Dalej zapowiada Gautsch, że w ostatniej trzeciej części listopada zbierze się Rada państwa ponownie i trwać będzie do końca czerwca lub początków lipca. W miesiącu lipcu zostałaby Izba rozwiązana, a w drugiej połowie września lub pierwszej października odbyłyby się nowe wybory. Jest to termin, którego życzy sobie ludność.

Nie taję jednak, że termin ten będzie dla rządu decydującym w tem przypuszczeniu, że panowie nie dla rządu, lecz dla państwa spełnicie swój obowiązek.

(Schuhmeier woła: Co państwo daje robotnikom i ludowi?) Chodzi o regularne załatwienie budżetu, o parlamentarne załatwienie mających być przedłożonymi traktatów handlowych, o dostarczenie środków na wspólne wydatki etc. Więc nie od stanowiska Panów wobec rządu, lecz od tego, czy chcecie Panowie dać państwu to, czego ono potrzebuje, zależeć będzie, czy rząd nie będzie zmuszony już wcześniej zwrócić się z apelem do ludności. (Wolf woła: Im prędzej, tem lepiej).

Zbliżamy się może do ciężkich czasów, czasy te wymagają od nas wielkich zadań, tak od rządu jak od zastępstwa ludów. Wobec tego mowca apeluje o złagodzenie walk partyjnych i podaje do wierzenia, że rząd spełni swój obowiązek. (Oklaski. Protesty u socjalistów).

Bar. Gautsch zakończył przemówienie swe temisłowy: „Zmniejszyjcie Panowie według możności partyjne przeciwieństwa, a oddacie ojczyźnie i państwu wielką przysługę. Rząd swe zobowiązania wypełni."

P. Gross przypomina, że pod koniec przeszłej sesji górowała kwestja przesilenia węgierskiego, która też obecnie jest na pierwszym planie. Koniecznem tedy jest, ażeby co do tej sprawy posłowie mogli objawić swe zdanie. Dlatego mówca wnosi otwarcie dyskusji nad mową bar. Gautscha. Wniosek ten przyjęto.

Następnie minister skarbu Rosel złożył *exposé* finansowe, poczem przystąpiono do dyskusji nad oświadczeniem bar. Gautscha zabrał głos p. Sternberg. Po jego mowie dyskusję przerwano, a po szeregu zapytań do prezydenta posiedzenie zamknięto.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego".

Wiedeń 26. września. Dotychczasowy prezydent Krainy bar. Hein został mianowany szefem sekcji w ministerstwie spraw wewnętrznych, przy czem otrzymał wielką wst gę orderu Fr. Józefa. Jego miejsce jako prezydent Krainy zajął wiceprezydent namiestnictwa w Tryeście Teodor Schwarz, a radca dworu w urzędzie krajowym w Lublanie dr. Andrzej hr. Schaffgotsch, został przeniesiony z nadaniem tytułu i charakterem wiceprezydenta namiestnictwa do Tryestu. Na jego miejsce nakoniec mianowany został dotychczasowy radca sekcyjny w ministerstwie kolejowem Chorinsky.

Oysterbay 26. września. Prezydent Roosevelt przygotowuje na otwarcie kongresu orędzie, w którem poruszy sprawę dozoru nad towarzystwami ubezpieczeń na życie, sprawę dalszej budowy kanału panamskiego, wreszcie zawarcie pokoju pomiędzy Rosją a Japonją.

Paryż 26. września. Niektóre dzienniki donoszą, że zmarły przed kilku dniami podróżnik Brazza przywiózł materjał bardzo obciążający gubernatora Kongo Gentila. Gentil dopuścić się miał wielu nadużyć w urzędowaniu i okrucieństw względem krajowców.

Berno szwajc. 26. września. Rada związkowa postanowiła zmienić jeneralne konsulaty w Petersburgu i Jokohamie na poselstwa.

Pekin 26. września. (Reuter.) Podczas zamachu na komisję reformy utraciło życie czterech niższych urzędników, a przeszło 20 osób odniosło rany.

Socjaliści przeciw bar. Gautschowi.

Wiedeń. 26. września. Na pięciu w rozmaitych dzielnicach odbytych zgromadzeniach socjalno-demokratycznych demonstrowano przeciw zachowaniu się bar. Gautscha wobec reformy wyborczej na Węgrzech i atakowano go w bardzo ostrych słowach. Po zgromadzeniach przeciągali uczestnicy ulicami, wznosząc okrzyki przeciw bar. Gautschowi a za powszechnem głosowaniem, poczem rozeszli się. Tylko w XVII. dzielnicy przybrała demonstracja większe rozmiary; wkroczyła policja i aresztowała kilka osób.

Wiec szewców.

Wiedeń 26. września. Wczoraj odbył się wiec szewców, na który przybyli reprezentanci miast z całej Austrji. Uchwalono rezolucję o spełnienie przez rząd szewskich postulatów, wykonania uchwał komisji przemysłowej i przeciw wykonywaniu rzemiosł przez więźniów.

Przesilenie węgierskie.

Budapeszt 26. września. (Węg. B. koresp.) Fejervary wbrew pierwotnej zapowiedzi nie udał się do Wiednia.

Budapeszt 26. września. Stronnictwo niezawisłości zebrało się wczoraj na konferencję. Kossuth zdał sprawę ze swej podróży do Wiednia i zawiadomił, że naczelny komitet koalicji w zupełności pochwalił postępowanie przywódców koalicji. Kossuth prosił następnie, aby i stronnictwo niezawisłości przyjęło do wiadomości to postępowanie. We Wiedniu — mówił Kossuth — popełniono wiele błędów, ale takiego jak obecnie jeszcze nigdy. Mowca nie może wierzyć, aby to były ostatnie słowa monarchy. Wkońcu wezwał Kossuth członków stronnictwa, aby także podczas agitacji w kraju trzymali się granic ustawowych.

Stronnictwo przyjęło wywody Kossutha jednomyślnie do wiadomości i wyraziło Kossuthowi i Apponyi'emu zaufanie.

Budapeszt 26. września. Kierujący komitet koalicji prowadził wczoraj wieczorem dalsze obrady a o przebiegu ich ogłosił następujący komunikat: „Komitet powziął następujące uchwały: Punktacje, które J. król. Mość przedstawił dnia 23. bm. reprezentantom stronnictw większości, jako warunki objęcia rządu, poruszają tak ważne polityczne i konstytucyjne kwestje, że co do nich okazuje się rzeczą konieczną, aby przed rozpoczęciem obrad sejmu wszyscy ci, którzy pragną strzedz integralności konstytucji tak wobec ostatnich wypadków, jak wobec przeciwnych konstytucji zarzą-

dzeń, ułożyli wspólne postępowanie. Aby to mogło przyjść do skutku wśród odpowiedniej jednomyślności, postanawia komitet zwołać na dzień 3. października, godz. 5 popołudniu konferencję, celem powzięcia wspólnej uchwały i uważa za pożądane, aby w tej konferencji wzięli udział także ci posłowie, którzy jeszcze nie należą do koalicji, ale w obronie konstytucji przyłączają się do skoalizowanych stronnictw i chcą razem z niemi walczyć. Na konferencji tej przedłoży komitet odpowiednie propozycje".

Budapeszt 26. września. „Magyar Nemzet" pisze, że byłoby błędem a nawet zbrodnią z ostatnich wypadków wnioskować, jakoby serce króla oziębło dla jego wiernego narodu węgierskiego. Kłamstwem nieuzasadnionem jest oskarżenie Fejervary'ego i Tiszy przez kilka dzienników koalicyjnych, jakoby oni naprzód wiedzieli o tem, co się w ubiegłą sobotę stało. Zdrowy rozsądek dyktuje, że na to nie mieli ani nie mogli mieć wpływu węgierscy politycy ani mężowie stanu. Król z całego serca pragnie naszego dobra i nie może niczego innego pragnąć a gniew lub złość nie ma w jego serca miejsca. Nie wyrzekamy się nadziei, że mądrość, umiarkowanie, zdrowy rozum, złagodzą chwilowe naprężenie i znajdą drogę do rozwikłania zamętu.

Budapeszt 26. września. Dziennikowi „Budapesti Hirlap" wytoczono śledztwo karne, z powodu broszury Zeysiga.

Budapeszt 26. września. Wczoraj wieczór zgromadziło się przed lokalem stronnictwa niezawisłości blisko 3.000 osób. Pewien słuchacz uniwersytetu wygłosił do posłów, którzy wyszli na balkon mowę. Odpowiadali Apponyi, Kossuth, Vazsonyi i Kun. Zaledwie Apponyi skończył przemawiać, nadeszło około 500 socjalistów, śpiewając marsyljankę i zatrzymało się tuż naprzeciw tłumu, który właśnie śpiewał pieśń Kossutha. Gdy zaczął mówić Kossuth, poczęli socjaliści hałasować; wskutek tego przyszło do bójki; kilku socjalistów pobito, wkroczyła policja. Socjaliści odeszli, wygrażając, że następnego dnia przyjdą w dziesięciokrotnej sile, poczem rozeszli się.

Londyn 26. września. „Morning Post", pisząc o przesileniu węgierskiem, wyraża przekonanie, że koalicja węgierska widocznie nie chce objąć rządów, dopóki nie będzie ich mogła wykonywać według swej woli. Do tej chwili koalicja nie mogła tego uczynić. Podczas ostatniego posłuchania monarcha przemawiał nie jako król węgierski, ale jako panujący całej monarchji. „Daily Telegraph" ubolewa, że tak sumienny i powszechnie szanowany monarcha, jak cesarz Fr. Józef, musi obecnie doznawać tylu trosk. Monarcha stoi wobec najpoważniejszego z przesileń, jakie nawiedziły państwo w czasie długich jego rządów. Jeżeli się nie znajdzie rychło środek zażegnania przesilenia, to trudności austro-węgierskie mogą doprowadzić do zamętu w całej centralnej Europie.

Rozwiązanie unji.

Sztokholm 26. września. Delegaci szwedzcy i norwescy w Karlstadzie zgodzili się na następujące punkta: Oba kraje zobowiązują się przekazać sądowi rozjemczemu kwestje sporne, o ile one nie dotyczą niezawisłości, integralności i podobnych kwestji żywotnych obu państw. Umowa ta ma obowiązywać na lat 10, a może być przedłużoną na dalszy taki sam okres, jeżeli na 2 lata przed terminem żadna ze stron nie wypowie układu. W południowej części granicy, pomiędzy obu państwami ma być ustanowiony 15 kilometrowy pas neutralny, w którego obrębie nie mogą istnieć żadne fortyfikacje, porty wojenne i składy amunicji. Te postanowienia jednakże nie mają obowiązywać na wypadek, gdyby jedno z państw walczyło przeciw wspólnemu wrogowi lub zawikłanem było w walkę z 3 ciem państwem.

Umowa wylicza twierdze, które muszą być w przeciągu ośmiu miesięcy zniesione. Dawne twierdze koło Frederiksvaern, Gildenloewe i Owerbjoerget mają być zachowane, lecz nie wolno ich uzbrajać. Szczegóły przeprowadzenia tych postanowień będą zawarte w specjalnej umowie. Kontrola w tej sprawie zostaje powierzona komisji, złożonej z trzech zagranicznych, nie szwedzkich ani norweskich oficerów. Każde z obu państw wybiera po jednym oficerze, a ci wybierają sobie trzeciego; gdyby nie mogli się co do niego zgodzić, to zamianuje go prezydent szwajcarskiej rady związkowej. Grupy fortów koło Kolgsvinge nie wolno powiększać ani pod względem terytorjum, ani co do załogi; w obrębie 10 kilometrów od tej fortecy nie wolno zakładać nowych fortów. Ugoda wchodzi w życie możliwie jak najrychlej i nie może być jednostronnie zniesiona.

Następne punkty zawierają bliższe postanowienia co do ruchu przewozowego między obu krajami i co do używania wspólnych dróg wodnych. W sprawie sposobu przeprowadzenia zniesienia Unji porozumieli się delegaci w następujący sposób: Parlamentom obu państw przedłożony będzie wniosek zatwierdzenia tego projektu ugody z zastrzeżeniem obopólności, tak, iż ugoda wejdzie w życie, skoro Szwecja uzna Norwegję za państwo samodzielne; następnie szwedzki parlament zniesie ze swej strony dotyczące akty państwowe, poczem traktat zgodnie z uchwałami parlamentów będzie podpisany. Ratyfikacja nie jest konieczna. Po podpisaniu traktatu notyfikować ma Szwecja o ile możności jak najrychlej mocarstwom uznanie przez się Norwegji za państwo, wyłączone z Unji.

Następnie zwrócą się oba państwa do mocarstw, z któremi je łączą wspólne traktaty z prośbą o uznanie faktu, że ustała wspólność między Szwecją a Norwegją.

Kongres przyrodników.

Meran 26. września. Wczoraj otwarto tu międzynarodowy kongres przyrodników i lekarzy przy udziale 2400 uczestników.

Cholera.

Berlin 26. września. Od dnia 24. do 25. bm. zdarzyły się w Niemczech 2 nowe wypadki zasłabnięcia i 2 śmierci na cholerę.

Podrożenie żelaza.

Kolonja 26. września. „Köln. Ztg." donosi, że z dniem wczorajszym podniesiono ceny rozmaitych gatunków stali i żelaza.

Z caratu.

Moskwa 26. września. Tutejsze towarzystwa handlowe odrzuciły propozycje przybyłych tu zastępców wielkich firm amerykańskich, którzy przyjechali z projektem założenia w Moskwie centralnego składu w celu rozpowszechnienia amerykańskich wyrobów w całem państwie.

Petersburg 26 września. Ponieważ Wittemu nie powiodły się jego plany finansowe w Paryżu, przeto będzie usiłował zaciągnąć pożyczkę w Niemczech. Na dworze petersburskim fakt, iż Francja nie chciała udzielić pożyczki, wywołał wielkie niezadowolenie.

Petersburg. 26. września. Zamierzone jest zwołanie zgromadzenia dziennikarzy rosyjskich, polskich, finlandzkich, żydowskich i kaukazkich, które ma obradować nad sprawą udziału w dumie.

Helsingfors. 26. września. Celem wzmocnienia załogi przybyło tutaj i do innych miast 4000 żołnierzy. Poszukiwania tajnych składów broni w rozmaitych miejscowościach nadmorskich, nie wydały rezultatu.

Petersburg 26. września. Osobna komisja hr. Solskiego opracowała projekt przepisów o wprowadzeniu w życie ustawy o dumie państwowej. Policja będzie mogła zamykać zgromadzenia przedwyborcze tylko w tym razie: 1) jeżeli one odstąpiły zupełnie od przedmiotu 2) jeżeli na zgromadzeniu będą wypowiadane zdania, mogące wywołać nienawiść między różnemi warstwami ludności, 3) jeżeli porządek na zgromadzeniu będzie naruszony przez jakiekolwiek okrzyki przeciw rządowi, lub przez prowokowanie, gwałt i nieposłuszeństwo władzom, 4) jeżeli będą rozszerzane przeciwrządowe odezwy lub wydawnictwa, 5) jeżeli znajdą się na nich osoby, nie posiadające prawa znajdowania się na zgromadzeniu, a któreby nie chciały wyjść z sali, 6) jeżeli zgromadzenie przybrało charakter, zagrażający bezpieczeństwu i spokojowi publicznemu.

Petersburg 26. września. Wszystkie sprawy o przekroczeniu przepisów o zgromadzeniach podlegają kompetencji sędziów pokoju; w miejscowościach, w których wprowadzono przepisy o naczelnikach okręgowych w powiatach kompetencji członków sądu okręgowego.

Petersburg 26. września. Z powodu projektu przepisów o zgromadzeniach, „Biż wied." piszą, że dla obywateli zgromadzenia bez policjantów są dogodniejsze. Jednakże powiedzieć można: „Dawajcie komisarzów, ale dawajcie czemprędzej prawo zgromadzeń" „Nasza żiźń" zwraca uwagę na krańcową elastyczność warunków, wywołujących zamknięcie zgromadzeń, wypowiada życzenie, aby projekt jaknajprędzej się urzeczywistnił, ponieważ wtedy okaże się możliwość urządzania zebrań drogą zaproszeń osobistych bez obawy, że będą przerwane ukazaniem się policji.

„Ruś" w artykule p. t. „Nie odbierajcie jedną ręką, co dajecie drugą", wypowiada się za zmniejszeniem kompetencji policji co do sprawy zamykania zgromadzeń. Żąda pozostawienia tego obowiązku przewodniczącym.

Petersburg 26. września. Strajkujący pracownicy aptekarscy ofiarowują się bezpłatnie przygotowywać lekarstwa dla ludności w szpitalach i lecznicach.

Petersburg 26. września. „Now. wr." donosi, że na konferencji w wojskowej akademji medycznej postanowiono zaprowadzić w akademji autonomję.

„Nasza żiźń" donosi, że dyrektor instytutu filologicznego, Łatyszew, ustępuje.

Moskwa 26. września. Profesorowie, wykładający we wszystkich wyższych zakładach naukowych, zjadą się do Moskwy 28 go bm.

Moskwa 26. września. W lokalu giełdy odbyło się posiedzenie członków giełdy, zgromadzonych, aby powitać ministra skarbu. Prezes komitetu, Najdenow, między innemi prosił o jak najrychlejsze uregulowanie sprawy robotniczej.

Co do tej sprawy robotniczej minister przypomniał, że dalszy jej rozwój wstrzymano na prośbę samych przemysłowców. Jeżeli przemysłowcy mniemają, że można przystąpić do dalszej pracy nad uregulowaniem tej sprawy, minister rad będzie uczynić to.

Oszustwa w zarządzie teatru.

Petersburg 26. września. W tutejszym teatrze Maryjskim wykryto oryginalne nadużycie. Istniało w nim około 20 miejsc, nie oznaczonych na planie, a tem samem nie sprzedawanych w kasie. Miejsca te sprzedawali na swoją rękę funkcjonarjusze teatralni, czerpiąc z tego źródła poważny dochód, sięgający sumy 3.800 rubli rocznie. Nadużycia te trwały od lat prawie 10, przeto straty stąd płynące, dochodzą 40.000 rubli.

NADESŁANE.

(Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności.)

Drobne ogłoszenia

po 1½ ct. od wyrazu.

Kupno i sprzedaż.

Na sprzedaż realność w mieście powiatowem przy budującej się kolei Lwów Podhajce, z dworkiem pośród wielkich drzew, w dobrem położeniu, zawierającem dwa pomieszkania ze stajniami i budynkami gospodarczymi, ogrodem nad ulicą mogącym wydać pożądane tu place budowlane przy ogromnym zapasie doskonałej gliny. Wiadomość w Przemyślanach u Haskla Pfeffera 2123

Sprzedam prywatnie krótki, czarny, Erbara fortepian, i drugi dobry do nauki. Kapela. Ormiańska 29 2132

Willa parterowa murowana nowa z ogródkiem w Przemyślu na sprzedaż. Wiadomości udzieli biuro dyrektora Makarewicza, Lwów, Cicha 1. 2113

Książki powieściowe i inne tanio do sprzedania. Spis wysyła B a a l w Myślenicach. 2088

Poszukują posady.

Inteligentna panna poszukuje posady bony lub do zarządu domem, w mieście lub na prowincji. Łaskawe zgłoszenia do Administracji „Kurjera Lwowskiego" „Mieczysława". 2119

Młody służący z dobremi świadectwami, poszukuje posady. Umie pisać. Adres: Kazimierz Piotrowski, dwór Dmytrów, poczta Chołojów. 2141

Wolne posady.

Apteka Marcina Gorzeckiego w Nowym Sączu poszukuje starszego **współpracownika.** 2137

Poszukuje się na prowincję korespondenta lub korespondentki, władających biegle w korespondencji językiem polskim i ruskim. Pierwszeństwo mieć będą władający także językiem niemieckim. Warunki 80 do 100 koron miesięcznie. Uprasza się o nadesłanie odpisów świadectw. Odpowiedź nastąpi tylko w razie przyjęcia oferty, które nadsyłać należy pod adresem **K. K.,** do Administracji **„Kurjera Lwowskiego". Posada zaraz do objęcia.** 2086

Nauka.

THE BERLITZ SCHOOL
Szkoła nowożytnych języków
ul. 3. Maja l. 2.
Franc., angiel., niem., włoski, polski. Wpisy codzień.

Technik (realista), zdolny, długoletni korepetytor, przyjmie lekcję za skromnem wynagrodzeniem; także za utrzymanie. Adres: Administracja „Kurjera", dla „Technika" 1927

Słuchacz II. r. filozofji poszukuje lekcji na cały rok w miejscu, na prowincji lub zagranicą Lwów, Uniwersytet, „Lekcja".

Rozmaitości

Złotym medalem odznaczony na wystawach w Paryżu i Londynie Puder **„Hygea"** dla dzieci po 70 h Mydło **„Hygea"** dla dzieci po 70 h. przeciw wszelkim wypryskom skóry szczególnie u dzieci w okolicach pachwin, kiszki stolcowej itd. poleca Droguerja Leszka Sładowskiego, Lwów, Kapitulny l. 1. 1013

Bazar katolicki kupuje, sprzedaje wszelką garderobę męską, damską, wypożycza fraki, klaki, mantylki weselne kostjumy narodowe, futra, bundy podróżne. Skarbkowska 7, Kurtiak po Jaszczyszynie 2076

Mleczarnia Chotylub, poczta Cieszanów, wysyła co dzień świeże masło z centryfugi. 2140

Poszukuję trzech pokoi z kuchnią na pierwszem piętrze lub w mezaninie. Zgłoszenia z podaniem ceny przyjmie handel P. A. Szkowrona we Lwowie. 1949

Matka biedna wdowa bez pensji uprasza dla syna który uczęszcza do gimnazjum o składkę na płaszcz i książki. Datki przyjmuje z grzeczności Łada Zabłocki, Hotel Warszawski. 2082

Akuszerka przyjmuje panie na czas słabości. Dyskrecja ścisła. Lwów, Śniadeckich 7. 2131

Licytacja.

W lwowskim akc. Zakładzie zastawniczym przy ul. Karola Ludwika l. 3, I. piętro, odbędzie się **w dniach 4. i 5. października 1905** w godzinach od 9 do 1 przed południem i od 3 do 6 popoł.

sprzedaż licytacyjna zastawów z terminem zapadłości do 4. sierpnia 1905, **oznaczonych Nr. od 48.200 do 93 921 i od Nr. 88 do 29.108. Sprzedawane będą przedmioty ze złota, srebra, szlachetnych kamieni, zegarki, broń myśliwska, rowery, platery itp. W dniach licytacji zwykłe czynności biurowe będą wstrzymane.**

DYREKCJA.

Sklep wiktuałów Kółka rolniczego, w Wiewiórce w ruchniowej gminie przy trakcie, jest do wydzierżawienia. Cena 100 zł. rocznie; jest wyszynk wina, przytem znajduje się trafika. Bliższa wiadomość u p. Piotra Kleszcza, w Wiewiórce, p. Zasów. 2139

Magazyn „Szarotka", Lwów, plac Halicki 12, poleca najtaniej oprócz zakopiańskich ubiorów, modne sukienki, żakiety, płaszczyki dla dzieci i spodnice do bluzek dla pań. 121

Fabryka wyrobów metalowych robót budowlanych i kąpielowych Z. Guścickiego, Lwów, Zielona 5, poleca się. 115

Świeży miód deserowy kuracyjny, na beczy. 5 kg. 6 k. 60 gr. franco. Miód także w plastrach. **Forzeniewicz,** em. nauc. **Iwanczany pl.** 1965

Dwa błazny.

Noc była jasna, tłum cisnął się na jarmarcznym placu, lecz głównie otaczał szopę akrobatów, gdzie kilka czerwonych, dymiących latarni oświecało ganek. W brudnych trykotach atleci, t. j. czterech łobuzów ze zwierzęcemi twarzami, stali przed malowanem płótnem przedstawiającem ich wielkie czyny. Przy nich fechmistrz oparty na zardzewiałym florecie, kobieta armata z różą we włosach i męskim paltotem na ramionach, bo była okrutnie zakatarzona, niemiłosiernie biła jednocześnie w bęben i cymbały, akompanjując trzem taktom jakiejś polki, wiecznie tym samym, które wydzierał z klarnetu ślepy artysta. Impresarjo, rodzaj Herkulesa z miną zbrodniarza, zapraszał publiczność przez tubę-marinę. Wśród rzezimieszków, żołnierzy na urlopie i ich „towarzyszek", z obrzydzeniem patrzałem na to widowisko, ostatni zabytek olympijskich igrzysk. Raptem muzyka ucichła, i cała publiczność się roześmiała: wystąpił błazen. Nosił klasyczny kostjum swego urzędu: krótką kurtkę, szerokie szarawary i różnobarwne pończochy, a także rudą perukę z motylkiem na końcu zadartego pukla. Był to zupełnie młody człowiek, ale twarz jego, wybielona mąką, już nosiła piętno wszelkiego wyuzdania. Stanął przed publicznością, głupio otworzył gębę, w której brakło połowy zębów, a impresarjo kopnął go nogą niżej grzbietu: „Proszę wejść!" rzekł spokojnie.

Rozpoczął się zwykły djalog, przerywany policzkami, między błaznem i akrobatą, a lud pękał ze śmiechu na widok tych resztek klasycznej komedji, spadłych z teatru do szopy, których gruby lecz niechybny komizm stanowi jakby zhańbiony osad Moljerowskiego genjuszu. Błazen rozwijał swój płaski dowcip, rzucał brudne żarty, obrzydliwe kalambury, na które jego chlebodawca odpowiadał to kułakiem, to nogą. Ale błazen celował w sztuce otrzymywania obelg. Umiał zginać się w łuk pod uderzeniem, a skoro dostał w twarz, językiem wyrabiał sobie ogromną puchlinę, która wnet ukazywała się na drugiej stronie pod nacisk kiem nowego policzka. Ciosy sypały się na niego jak grad, pod niemi z jego twarzy odpadały róż i bielidło, tworząc koło niego cały obłok. W końcu wyczerpał cały zapas swych żartów i dowcipów, grymasów, udanych kolek żołądkowych itd. Akrobata zauważył, że publiczność syta i odprawił go pożegnalnem kopnięciem nogi. Muzyka zabrzmiała znowu tak gwałtownie, że płótna się zachwiały. Błazen porwał za wiszący bęben, jeszcze przyczyniając huku. Impresarjo znowu zawrzał w tubę-marinę, ogłosił początek walki, rzucił jako wyzwanie kilka brudnych rękawiczek w stronę podstawionych spólników, tłum ruszył do środka szopy i na zewnątrz zostało tylko kilku gapiów przed pustem rusztowaniem.

Już miałem odejść, gdy spostrzegłem obok siebie starą kobietę, która z dziwnym uporem patrzała na ganek gdzie paliły się krwawe latarnie. Miała na sobie biały czepek i skrzyżowany na piersiach szal, jak je noszą biedne kobiety z ludu, a cała jej postać pachniała skromnością i uczciwością. Nie mogłem zgadnąć, co ją wstrzymuje na tem miejscu; patrząc bliżej na nią spostrzegłem, że ma oczy pełne łez, a ręce przytulone do piersi i zaciśnięte z rozpaczy.

— Co pani jest? — zapytałem poruszony raptowną sympatją.

— Co mi jest, mój dobry „panie?" — odrzekła zalewając się łzami. — Oto, przechodząc przez ten plac przypadkiem, zaręczam panu, bo nie mam serca do zabawy, poznałam w tym biedaku, który otrzymał tyle policzków, swego syna rodzonego, moje jedyne dziecko... To jest utrapienie mego życia; nie wiedziałam, co się z nim stało od czasu jak nieboszczyk mój mąż oddał go na okręt kupiecki. Terminował u blacharza, moj panie drogi; okradł swego majstra, on, syn uczciwych rodziców! Jabym przebaczyła, wiadomo matka, ale mój człowiek, kiedy przyszli i dowiedli, że jego syn jest złodziejem, zrobił się jak warjat... pewnie z tego umarł. Nigdy już więcej mego biednego dziecka nie widziałam, od pięciu lat nigdy żadnej wiadomości o nim nie otrzymałam... i sama siebie łudziłam nadzieją; myślałam: pożyje, nabierze doświadczenia... a tu, teraz..

Staruszka szlochała tak, że smutno się robiło; zebrało się koło nas kilku ludzi. Już mówiła nie do nas, a do siebie, do swego własnego żalu... „On, mój Jędruś, którego swoją piersią wykarmiłam pajac w jarmarcznej szopie... bity, łajany wobec wszystkich... on, którego wyratowałam kiedy tak ciężko chorował, mając jeszcze 3 lata a teraz... błazen u kuglarza! On, ten piękny malec, którego mnie zazdrościły wszystkie sąsiadki, kiedy golusieńki tarzał się u mnie na kolanach, trzymając sobie nóżkę w rączce"... Raptem biedna staruszka przerwała swój monolog, spostrzegła że ją podsłuchują; objęła obecnych wzrokiem zdumionym, jakby się ze snu obudziła, poznała mnie, który pierwszy do niej przemówiłem i strasznie zbladła. „Co ja mówiłam?.. puśćcie, dajcie drogę..!!" raptownym ruchem nas roztrąciła i znikła wśród nocy.

To spotkanie mocno wraziło się w mą pamięć; odtąd, ile razy zdarzało mi się spojrzeć na jakie podupadłe stworzenie, na uliczną dziewczynę, ciągającą swoją jaskrawą suknię przy gazowem świetle, albo alkoholika pochylonego nad kieliszkiem wódki, zawsze mnie przychodziło na myśl: wszak i to kiedyś było milutkie dziecko!

(Dok. nast.)

Pochwałą Gospodyń jest

HERBATA ROSYJSKA z „Koroną"!

Opakowanie franco. — Oryginalne opakowanie



Słynną z dobroci i zapachu dobrze naciągającą ze zbioru majowego

poleca firma

H. Skowrońskiego

w Tarnopolu (pogranicze rosyjskie).

	zł. ct.
Nr. 1. funt „Familijnej" wybornej z „koroną"	1·40
Nr. 2. 1 funt „Melange de Moskau" z „koroną"	2·50
Nr. 3. 1 funt „Imperial Cesarskiej" z „koroną"	3·50
Nr. 4. 1 funt „Wysiewek herbacianych" z „koroną"	1·20
Nr. 5. 1 funt „Wysiewek herbacianych" najprz. z „koroną"	1·50

Wszędzie do nabycia. — Gdzie nie ma, uprasza się zwrócić wprost do głównego Magazynu.

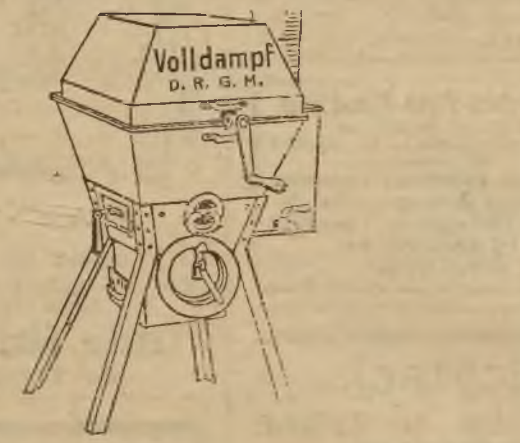
Rytownik Eugenjusz Marjan Unger, przeniósł swój zakład rytowniczy i pracownię pieczęci metalowych i kauczukowych tymczasowo do sklepu zegarmistrzowskiego p. Stanisława Woźniaka, Lwów, Akademicka 8, drugi dom. 2014

Herbatę najprzedniejszą, zbioru majowego, wyborną w smaku, aromatyczną i dobrze naciągającą funt po zł. 3, 2 i 1·60, poleca handel Leonarda Sołeckiego we Lwowie, ul. Batorego 2. Wysyłki odwrotnie. (120)

PATENTOWANY RZECZNIK Dr. FRITZ FUCHS
dyplomowany chemik (zaprzysiężony)
Biuro techniczne
INŻYNIER
ALFRED HAMBURGER
Wien, VII. Siebensterngasse 1.
Uzyskanie patentów, rejestrowanie znaków i wzorów we wszystkich państwach.

FABRYKA ASFALTU I PAPY DACHOWEJ
inż. **SZELIGI ŁYSZKIEWICZA**
LWÓW, UL. ŚW. MARCINA L. 29





John'a maszyna do prania pełną parą „Volldampf"

jest w dziedzinie parowych maszyn do prania obecnie wyrobem najdoskonalszym, we wszystkich częściach najstaranniej opracowanym. Maszyna ta jest niedoścignioną co się tyczy uzyskania śnieżno-białej bielizny, przy absolutnem oszczędzaniu tejże. Uznane są jej zalety świetnemi świadectwami odbiorców i przez to, że jest ona najbardziej podrabianą parową maszyną do prania, gdyż złego naśladowcy nie biorą sobie za wzór. Kto przywiązuje do tego wagę, ażeby otrzymać oryginał, uważać powinien bardzo na jedynie zaręczający prawdziwość znak towarowy

„VOLLDAMPF".

Jeżeli kto nie prowadzi jeszcze naszego fabrykatu, żądać powinien dokładnej oferty dla odsprzedawców z informacją co do sprzedaży.

J. A. John, A.-G., Wien IV/1, Frankenbergg. 8. 1/52.

W **Galicji** utrzymujemy składy prawie w każdem mieście. Interesentom wymienimy na zapytanie nasze składy.

Największy interes jest do zrobienia na Boże Narodzenie, dziś już należy wszystko przygotować.

Zalecona przez Towarz. lekarskie w Krakowie

Woda Bilińska

wyrobu naszego Zakładu fabrycznego wód mineralnych sztucznych, będącego pod kontrolą Komisji przemysłowej Towarzystwa lekarskiego,

używaną bywa w zgadze, kurczach i przewlekłych katarach żołądka z dobrym skutkiem.

Znacznie tańsza od naturalnej.

Do nabycia w aptekach i droguerjach, skład dla Lwowa w aptece J. Wewiórskiego

K. Rzaca i Chmurski w Krakowie.

Ja Anna Csillag



z moim **olbrzymim, 185 centymetrów długim warkoczem rusałki,** posiadam takowy **dzięki 14-miesięcznemu używaniu** mojej pomady własnego wynalazku. Pomada moja uznaną jest za jedyny środek pielęgnowania włosów, przyśpieszania ich porostu, wzmacniania cebulek. Wywołuje u panów pełną, silną brodę i nadaje po krótkiem używaniu włosom na głowie i brodzie połysk naturalny i chroni je od przedwczesnego siwienia do późnej starości

Nigdy jeszcze nie twierdziłam, że łysym panom i w miejscach, gdzie nie ma cebulek włosowych, wyrosną włosy, bo jest to przecież rzeczą niemożebną; natomiast odrastają włosy u panów i pań już po bardzo krótkim czasie i tak utrzymać można do późnego wieku bujny zarost włosów przy użyciu wynalezionej przezemnie jedynie cudownie działającej **pomady Anny Csillag**, a z tego też powodu cieszy się preparat mój światową sławą i wszędzie w całym świecie jest poszukiwany.

Poleca się zatem paniom i panom, cierpiącym na wypadanie włosów używać li tylko **pomady Anny Csillag**, a będą podziwiać cudowne wprost skutki tejże. Firma moja istnieje przeszło 25 lat i ręczy wobec tego za najlepsze skutki. Z powodu, iż w ostatnich czasach bardzo wiele pojawiło się bezwartościowych naśladownictw, upraszam takowe przy zachwalaniu odrzucać.

Cena puszki **1, 2, 3** i **5** zł. — Codzienna wysyłka pocztą po nadesłaniu lub za pobraniem należytości. Wysyła wprost fabryka na cały świat, dokąd należy adresować wszelkie zlecenia.

Anna Csillag, Wiedeń I., Graben 118.

Jedyny skład wysyłkowy **we Lwowie** Apteka pod srebrnym orłem

H. RUBLA *przedtem Z. Ruckera.*

Cailler

Najwybornieisza nr. 1001

szwajcarska czekolada

Próby bezpłatnie do nabycia w lepszych sklepach. Hurtownie sprowadzać można przez M. Gerschona.

Ja

nie znam lepszego środka do pielęgnowania cery i do osiągnięcia delikatnego koloru twarzy, oraz skuteczniejszego leczniczego mydła, jak wypróbowane

Bergmanna mleczne mydło liljowe

(marka: 2 górnicy)

Bergmann & Co., Tetschen a/E.

Na składzie sztuka po 8 hal.:

we Lwowie: Makarowski i Ska, skład materjałów ul. Sykstuska, **w Krakowie:** Apteki: Bartmański i Sp., F. Gralewski, Z. Marcoin, Xaw. Mikucki, M. Proń, Wiktor Redyk, L. Rosenberg, K. Wiszniewski; Droguerje Roman Drobner, Anastazy Froncz, J. Hanak, J. Klemensiewicz, Arnold Reifer, J. Reim i Sp., St. Rożnowski, F. Zopoth i Sp., J. Wiśniewski i Ska; Mat Holg.; Maurycy Kreigler; w **Bochni:** Droguerje: Jan Michnik, Stanisław Pawłowski; w **Nowym Sączu:** Apteki: L. Georgeon, M. Gozdecki, R. Jakubowski: Drog.: T. Kwieciński; w **Rzeszowie:** Apteki: A. Karpiński, Alisiewicz, I. Kołodziejowski; w **Podgórzu:** Lazar Friedenberg.

Wystawa światowa St. Louis 1904
Najwyższe odznaczenie „Grand Prix"

Globus-



wyciąg do czyszczenia

czyści lepiej, niż każdy inny środek do czyszczenia metali.

Dostawiamy codziennie do mieszkań w szczelnie zamkniętych flaszkach (hygjeniczne zamknięcia bez gumy)

ŚMIETANKĘ w cenie 8 i 10 ct. za kwaterkę

MLEKO świeże w cenie 10 ct. za litr

MLECZARNIA PRZEWORSKA we Lwowie

ul. Hetmańska 8, plac Smolki 5, ul. Polna 25.

Mieszkania i sklepy

po 1 ct. od wyrazu.

Piątrowy pokój, kuchnia. Torosiewicza 12. 2068

Kawalerskie pokoje z meblami. Łyczaków 15. 2124

2 pokoje frontowe, kuchnia Ul. Łyczakowska 87. 2048

Pomieszkanie do wynajęcia od 1. października 1905. 1 wielki, 2 małe pokoje i kuchnia na 1. piętrze przy ulicy Teatyńskiej l. 8. 2121

Inwalidów 15, dwie duże ubikacje sklepione na kuźnię, warstat stolarski, ślusarski, stelmachski, piekarnię lub fabrykę zaraz wynajmę. 2136

Pomieszkanie piękne, 6 dużych pokoi, salon z balkonem, pokój dla służby, przedpokój, kuchnia i przynależytości, I piętro, od 15. listopada. Piekarska 16. 2032

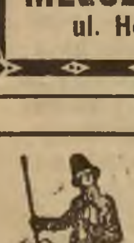
Dwa pokoje, kuchnia; pokój, kuchnia; pokój kawalerski, ogród. Dwernickiego 20. 2078

Pomieszkanie, pierwsze piętro, 9 pokoi z przynależytościami we willi „Palatyn", w śródmieściu, ul. Gołębia 12, od 1. listopada do wynajęcia. Bliższa wiadomość Rawski, biuro adwokata dra Alojzego Krausa. Hetmańska 14 2138

Pokój duży frontowy, parter. Dwaj panowie studenci mogą być umieszczeni z całem utrzymaniem i opieką rodzicielską od 1. października. Zuflińskiego 2/A. 2135

2, 4, 5 pokoi z kuchniami. Ul. Antoniego 1. 2127

Batorego 24. Pokój kawalerski umeblowany i przedpokój. 2125



Lusera plaster dla turystów

uznany środek najlepszy przeciw nagniotkom, na oparzenie (Schwielen) etc.

SKŁAD GŁÓWNY: **L. Schwenka Apteka, Wien-Meidling.**

Proszę żądać **Lusera** plaster dla turystów po k. 1·20.

Sprowadzać można przez wszystkie apteki.

Wydawca, naczelny i odpowiedzialny redaktor: Henryk Rewakowicz. Z drukarni W. A. Szyjkowskiego, Lwów, Kopernika 5.